Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, Poniedziałek, 25 lutego 1946 roku | Nr 40

Irena Horecka



ulubienica publiczności łódzkiej jako Marcelina w „Weselu Figara" Beaumarchais w Teatrze W. P.

Walki na ulicach Bombaju

Pomimo stłumienia powstania marynarzy hinduskich, wrzenie wśród ludności trwa

LONDYN, (Tass). Według doniesienia agencji Reutera w Bombaju zakończył się strajk marynarzy hinduskich. Wkrótce po wschodzie słońca Centralny Komitet strajkowy wywiesił w porcie czarną flagę na znak bezwarunkowej kapitulacji. Marynarze, którzy się zabarykadowali w porcie w Karachi również skapitulowali.

W powstaniu marynarzy hinduskich wzięło udział ogółem 12 tysięcy osób

***

LONDYN (BBC). Z Bombaju donoszą, iż pomimo zakończenia powstania marynarzy hinduskich, walki w mieście trwały przez cały dzień. W sobotę zabito 75 osób, zraniono 250 osób. Ogółem od początku zamieszek zginęło 210 osób, 1200 — odniosło r...

Oddziały wojska strzelały do tłumu demonstrantów z samochodów pancernych. Spodziewane jest przybycie nowych posiłków.

Demonstranci wybudowali płonące barykady na ulicach miasta, rzucając w ogień meble i wszelkie przedmioty, które znajdowały się pod ręką. Przerwano kilka linii telefonicznych dla utrudnienia policji porozumienia się. Demonstranci zrzucali również z dachów kamienie na pojazdy wojskowe. Chciano spalić na ulicy jednego Anglika, który próbował strzelać do tłumu. Demonstranci zajęli teren fabryczny, obejmujący 10 klm kw.

Oddziały brytyjskie sprowadziły działa polowe, które czekają w pogotowiu.

W Karachi miało miejsce starcie między demonstrantami a spadochroniarzami brytyjskimi w czasie rozpędzania 2-tysięcznego tłumu. Użyto przy tym bomb łzawiących i oddano 6 salw karabinowych.

Policja aresztowała 6 przywódców komunistycznych.

Partia Kongresu usiłuje wpłynąć na zrewoltowaną ludność, nawołując do zaprzestania ataków gwałtu.

Centralne Zgromadzenie Hinduskie stwierdziło, iż sytuacja obecna jest wynikiem niewłaściwego postępowania zainteresowanych władz, to znaczy niewątpliwie — władz brytyjskich.

Manifestacje i protesty

przeciw metodom, zastosowanym przez władze brytyjskie

DELHI (25.2.). W kalkucie wybuchły strajki manifestacyjne w których bierze udział 7.000 robotników. Ruch kolejowy na ważnej linii Sealdah został przerwany tramwaje są nieczynne. Podczas wieców zorganizowanych przez robotników **protestowano przeciw środkom zastosowanym w Bombaju i Karachi przez władze angielskie.**

Uchwalono rezolucję, że jeżeli rząd nie zastosuje się do słusznych żądań marynarzy, **rozruchy ogarną całą klasę robotniczą w Indiach.** Uchwała zwraca się do Ligi Muzułmańskiej o interwencję w celu szybkiego spełnienia żądań robotników przez rząd.

Zaproszenie Stalina

na uroczystości do Londynu

LONDYN (24.II.). Przywódca liberałów, b. minister lotnictwa sir Archibald Sinclair wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że rząd brytyjski powinien zaprosić Generalissimusa Stalina na uroczystość zwycięstwa, która odbędzie się 20 kwietnia br. w Londynie. Głównym zadaniem politycznym, jakie rząd brytyjski powinien wypełnić, jest poprawa stosunków anglo-radzieckich. Należy się sprzeciwić— podkreślił Sinclair — niebezpiecznym tendencjom podważenia przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Proces Norymberski

przedmiotem nauki w szkołach

BERLIN (24.II.). W ramach kursów antyhitlerowskich, proces Norymberski będzie **przedmiotem studiów w szkołach berlińskich.** Jest to decyzja rady kontrolnej w związku z powołaniem **komitetu edukacji.** W tej chwili jest w opracowaniu plan wysłania grupy nauczycieli niemieckich do Norymbergii w celu zapoznania ich z przebiegiem rozprawy oraz bogatym materiałem dowodowym. Dotychczas bowiem rozprawę norymberską omawiano tylko w formie pogadanek dla uczniów wyższych klas. (W).

Kto zwyciężył?

Wybory prezydenta w Argentynie

LONDYN (BBC). Jak donoszą z Buenos-Ayres wczoraj odbyły się w Argentynie wybory prezydenta i członków kongresu, po raz pierwszy od roku 1938. Głosy oddało przeszło 3 miliony wyborców. **Głosowano na 2 kandydatów.** — Kandydatem Narodowego Stronnictwa Pracy był **Peron,** zaś Unia Demokratyczna wysunęła **dra José Tambourin.** Obliczenie głosów odbędzie się 6 marca. Na razie każdy z kandydatów uważa się za zwycięzcę.

Uczeń i sługa Hitlera

morduje najlepszych synów Hiszpanii. - Miejsce gen. Franco na ławie oskarżonych

PARYŻ (24.2). W związku ze straceniem republikanów hiszpańskich Krystio Gartia i jego towarzyszy republikański rząd francuski opublikował notę, w której podkreśla, że **„ład panujący w Hiszpanii ma charakter zbrodniczy".** Rząd wyraża nadzieję że krew bohaterów otworzy oczy całego świata na obecną sytuację w tym kraju.

Nota rządu Girala wyraża wielkie zdumienie z powodu tego, że demokracje zachodnie utrzymują **jeszcze stosunki z rządem, który posługuje się metodami hitlerowskimi,** i którego właściwe miejsce jest na ławie oskarżonych w Norymberdze.

PARYŻ (24. 2). W Paryżu panuje niesłychane oburzenie na faszystów hiszpańskich za stracenie republikanów hiszpańskich. Prasa podkreśla, że straceni brali czynny udział w walkach o wyzwolenie Francji. Grupa znanych działaczy ogłosiła manifest, w którym domaga się natychmiastowego zerwania **stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco.**

Związek zawodowy kolejarzy francuskich wystosował do ministra Bidault pismo, w którym domaga się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. — Na konferencji sekretarzy francuskiej partii socjalistycznej wyrażono protest przeciwko **terrorowi generała Franco i apelowano do rządu, aby podjął bezzwłocznie energiczną akcję, celem okazania pomocy republikanom hiszpańskim i zlikwidowania reżimu faszystowskiego generała Franco, który „przynosi hańbę Europie".**

Obiecanki - cacanki

a za kulisami przygotowuje się armaty i czołgi przeciw Indonezji

LONDYN, (24. 2.). Ze źródeł holenderskich Batawji komunikują, że rozmowy z van Mookiem posuwają się bardzo wolno pomimo wysiłków Clark Kerra, który konferował z premierem indonezyjskim dr. Sjahrirem. Zdaniem obserwatorów **jeszcze mogą przejść miesiące zanim to zagadnienie zostanie rozwiązane.** W kołach indonezyjskich natomiast panuje jawna nieufność w stosunku do propozycji holenderskich. Koła te twierdzą, **że Holendrzy grają na zwłokę organizując tymczasem siły zbrojne dla nieuniknionej wojny na wielką skalę.** Na razie decyzja wycofania wojsk brytyjskich nie została uchwalona i wygląda na to, jakby wojska te miały zamiar pozostać jeszcze przez jakiś czas.

Fala strajków w Brazylii

RIO-DE-JANEIRO (TASS). W związku zrozszerzaniem się strajków w Sao-Paolo odbyło się zebranie przedsiębiorców, na którym postanowiono **zwrócić się do rządu z prośbą wprowadzenia stanu oblężenia.**

Stan oblężenia daje nieograniczone prawo **ograniczania działalności organizacji robotniczych,** zamykania związków zawodowych i stosowania środków policyjnych przeciwko strajkującym.

Dzienniki donoszą o licznych wypadkach aresztowania strajkujących w Sao-Paolo o **demonstracjach ulicznych i starciach robotników z policją.** Pomimo dekretu prezydenta republiki, ustanawiającego kontrolę rządową w kopalniach węgla w Rio-Grande-do-Sul, których robotnicy strajkują, sytuacja **dotąd nie uległa** zmianie.

Wyniki wyborów w Belgii

Blok stronnictw demokratycznych

LONDYN (BBC). Agencja Reutera podaje wyniki wczorajszych wyborów do ciał prowincjonalnych w Belgii. Partia katolicka uzyskała o 100 mandatów więcej w porównaniu z rokiem 1939, **socjaliści utrzymali swój stan posiadania,** komuniści otrzymali 58 **mandatów zamiast 28,** natomiast liberałowie ponieśli straty, głosowało na nich tylko 200 tys. wyborców.

Według dotychczasowych obliczeń wybory do senatu dały katolikom 83 miejsca w senacie.

Korespondenci prasowi wyrażają przypuszczenia, **że dojdzie do bloku wszystkich stronnictw demokratycznych.**

Nielegalny rząd

prześladuje działaczy robotniczych

LONDYN (BBC). Z Madrytu donoszą, iż rozpoczął się proces 37 Hiszpanów oskarżonych o „nielegalne" **organizowanie hiszpańskiej partii robotniczej.** Prokurator **żąda kary więzienia do 30 lat.**

Na procesie obecni są pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Madrycie i zastępca attache amerykańskiego w charakterze nieoficjalnych obserwatorów.

Porównajmy obiektywnie:

Jak jest u nas i - zagranicą

Odbudowujemy prędzej i więcej, niż jakikolwiek kraj w Europie. — Pracujemy wydajniej, niż gdzieindziej. — Bez grosza pomocy z zagranicy. — Jak jest we Francji, Anglii i we Włoszech. —

Chcą stworzyć z Polski „kociołek bałkański"

Na Zjeździe nauczycieli województwa łódzkiego, który odbył się w dniu wczorajszym w gmachu Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej, a który zgromadził **nauczycieli wszystkich typów szkół i przedszkoli okręgu łódzkiego**, należących do stronnictw wchodzących w skład bloku demokratycznego, a więc PPS, PPR, SD i SL — **niezwykle ciekawie naświetlił sytuacje** gospodarczo - polityczną Polski **wiceminister oświaty Bieńkowski**

Polska znalazła się po wojnie w sytuacji trudniejszej, niż inne kraje wyzwolone. Rozmiary zniszczeń wojennych były **u nas największe**, straty w ludziach niezwykle dotkliwe, a całkowite zburzenie stolicy spowodowało trudności w tworzeniu nowego aparatu państwowego.

Mimo to, gdy patrzymy wstecz, na ten rok, który już mamy za sobą — musimy sobie powiedzieć, że

odnieśliśmy poważne sukcesy.

Odbudowaliśmy bowiem więcej, niż jakikolwiek kraj w Europie, uruchomiliśmy przemysł w takich rozmiarach jak żaden kraj, pomimo że znajdują się one w lepszych warunkach.

Czasami obserwujemy u ludzi pewną niecierpliwość, zrozumiałą do pewnego stopnia. Ludzie liczyli, że

gdy wojna się skończy — natychmiast ustaną wszelkie trudności,

zaspokojone będą wszystkie braki Niecierpliwość ta oparta jest jednak na niedostatecznie wnikliwym spojrzeniu na rzeczywistość. Przecież normalizacja stosunków gospodarczych po pierwszej wojnie światowej trwała znacznie dłużej. **Potrzeba było pięciu długich lat, żeby zahamować inflacje która tak gnebiła świat pracy.**

Polska odbudowuje sie

bez grosza pomocy z zagranicy,

jedynie własną praca. **Odbudowa Londynu**, gdzie sytuacja mieszkaniowa jest obecnie bardzo ciężka, **postępuje wolniej, niż odbudowa Warszawy.** Rozwój naszego przemysłu jest znacznie szybszy, niż na przykład we Francji. Zawdzieczamy to zaś Związkowi Radzieckiemu — choć tendencyjna,

kłamliwa propaganda twierdzi odwrotnie.

W wielu wypadkach Związek Radziecki umożliwił nam uruchomienie fabryk, dostarczając maszyny, czy części jakiegoś aparatu, nieraz nawet drobnej, a jak niezbędnej, a także dzięki pomocy fachowców rosyjskich.

Jakże inaczej postępują anglo-amerykanie, n. p. we Francji, gdzie do stycznia **zakłady Renauld, największe zakłady samochodowe francuskie, znajdujące się pod Paryżem, nie były jeszcze wydane władzom francuskim pomimo usilnych starań z ich strony.** Amerykanie i Anglicy hamują jednak świadomie rozwój gospodarczy Francji, **traktując ją jako swój rynek zbytu.**

Wicemin. Bieńkowski zobrazował też naszą sytuację aprowizacyjną. Ciężka ona jest na całym świecie. Polska, mimo że daleko nam jeszcze do tego byśmy byli syci — **stosunkowo najlepiej daje sobie radę.** We Włoszech po wyzwoleniu, panował taki głód, że

ludzie marli tysiącami.

Według obliczeń, jeśli świadczenia rzeczowe oddane zostana w całości — to zaspąkoją, jeśli chodzi o zboże — **70% naszych potrzeb.** Resztę pokryją rezerwy krajowe, pozostałe po oddaniu świadczeń rzeczowych i z dostaw UNRRY. Z Południowej Ameryki otrzymamy zboże dopiero po nowych zbiorach. Część zboża z dostaw UNRRY rzeba bedzie przeznaczyć na akcie siewna. **I znów ZSSR przychodzi nam w tej ciężkiej sytuacji z pomoca przysyłając, pomimo ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej u siebie — 100 tysiecy ton zboża i obiecując dalsze dostawy**

Są ludzie, którym zależy na tem by

stworzyć z Polski kociołek bałkański

gdzieby ciągle wrzało, a który odciągnąłby uwagę Rosji od spraw dalszych. Tamte „sprawy dalsze" są istotne dla potęgi imperialnej zupełnie kogoś innego. **Dla nich poświęca się bez skrupułów Polskę.**

Linia polityczna, zapoczątkowana przez PKWN, choć tak mało miała na początku zwolenników — **wytrzymała próbę życia.** Dla Polski demokratycznej, Polski odbudowującej się z gruzów **nie ma innej drogi, jak przyjaźń z wszystkimi jej sasiadami, a przede wszystkim — ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim.**

K. B.

Okradali chore dzieci

Niektórzy pracownicy szpitala zabierali mleko, przeznaczone dla dzieci

W tych dniach Komisja Specjalna nakazała aresztowanie **9-ciu osób z pośród personelu szpitala dziecięcego Anny Marii w Łodzi.** Aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania stałej kradzieży produktów żywnościowych, w szczególności mleka, przeznaczonego **dla chorych dzieci.**

Niespodziewana rewizja przeprowadzona przez M. O. wykazała, że **ponad 30 litrów mleka dziennie było wykradane ze szpitala.**

Między innymi, została aresztowana **Danuta Kulińska** — zastępczyni kierownika gospodarczego szpitala.

Okradanie **chorych dzieci** kwalifikuje się jako **przestępstwo** przeciw zasadom najprostszej ludzkiej etyki.

Pożar fabryki trykotaży

Straży ogniowej udało się go zlokalizować

(e.k.) W ubiegłą sobotę przy ul. Piotrkowskiej 80 **wybuchł pożar w fabryczce trykotaży, znajdującej się na pierwszym piętrze w oficynie tego domu.**

Dozorca mieszczącej się w sąsiedztwie Składnicy C.Z.P.W. zauważył pożar i o godz. 21.15 została **zaalarmowana Straż Pożarna.** Przybyły 3, 4, i 2 oddziały Straży. Akcje poprowadził por. Gumowski.

Pożar przybrał poważne rozmiary, zajęło się także drugie i trzecie piętro. Dzięki jednak wytężonej akcji strażaków, pożar udało się zlokalizować i o godz. 23.50 ogień został ugaszony.

Przybyła **natychmiast** milicja wszczęła śledztwo w celu ustalenia przyczyń pożaru. Dochodzenie jest w toku. Przypuszczalną jednak przyczyną pożaru jest pozostawienie bez dozoru **rozgrzanego piecyka żelaznego w lokalu zakładu.**

Fabryczka ta nie była jeszcze uruchomiona i przeprowadzano tam dopiero wstępne remonty. Wysokość strat jest jeszcze nieustalona.

Codzienna nowelka „Expressu"

Nocna podróż

Konduktor pozamykał już drzwi pociągu pośpiesznego, który za pół minuty odjeżdżał w kierunku Zakopanego. Młoda dama, obładowana walizkami i pudełkami, w ostatniej chwili wbiegła na peron i poczęła gorączkowo zaglądać do przepełnionych przedziałów Wsiadła wreszcie do jednego niezajętego przedziału, na którym widniała kartka następującej treści: „Zarezerwowany dla ministra zdrowotności". Minister w ostatniej chwili zrezygnował z wyjazdu i obsługa pociągu nie zdażyła zdiąć kartki. Zadyszana kobieta, ułożyła szybko paczki na siatce, i zajęła miejsce przy oknie.

Pociąg zwolna ruszył.

W ostatniej chwili do przedziału wskoczył jakiś mężczyzna. Był bez kapelusza i bez bagaży. Usiadłszy na wolnym miejscu, nerwowym ruchem dotknął kieszeni marynarki jakgdyby tam przechowywał cały swój ekwipunek podróżny.

Pociąg przyśpieszył biegu. Mężczyzna nie zwrócił uwagi na towarzyszkę podróży, która skrzyżowawszy nóżki w cielistych pończoszkach, poczęła rytmicznie kiwać końcem pantofelka. Podróżny patrzył przez okno w ciemną noc. W pewnej chwili oparł się ręką o wąski parapet okna wagonu i począł palcami bębnić jakiś zawrotny rytm.

Do przdziału wszedł konduktor, chcąc przygotować łóżka. Młoda pani powiedziała, że nie ma zamiaru ułożyć się do snu i dlatego ścielenie łóżek jest zupełnie zbędne. Konduktor począł tłomaczyć, że należy to do zakresu jego obowiązków, i że pani później napewno zechce się położyć, a on będzie zajęty gdzieindziej.

Do dyskusji wtrącił się podróżny i powiedział, że w razie gdyby pani zmieniła zamiar, on postara się o tym zawiadomić konduktora, i że sam również nie będzie spał. Konduktor zasalutował i wyszedł z przedziału.

Podróżna podziękowała nieznajomemu za interwencję. Poczem rozmowa umilkła. Ciszę przerywał tylko monotonny stukot kół. W pewnej chwili młoda kobieta sięgnęła do torebki, wyjęła stamtąd puderniczkę i przypudrowała troskliwie nos.

— Czy wie pan, o której godzinie będziemy w Zakopanem? — przerwała milczenie młoda dama.

— Jadę również w tę samą stronę, — odpowiedział nieco bez związku podróżny.

W tej samej chwili przeszedł korytarzem konduktor i na widok pogrążonych w rozmowie podróżnych, którzy prawdopodobnie mieli zamiar spędzić bezsenną noc, zaklął pod nosem. Młoda dama po chwili sięgnęła znowu do torebki, prawdopodobnie, aby wyjąć puderniczkę.

Z torebki, która wyślizgnęła się z ręki, wypadł na podłogę wagonu mały rewolwer. Kobieta instynktownie krzyknęła. Mężczyzna schylił się, pragnąc podnieść zgubę, cofnął jednak rękę, usłyszawszy nerwowym głosem wypowiedziane ostrzeżenie:

— Niech pan tego nie rusza. Jest nabity i odbezpieczony. Ostrożnie... Ach! ostrożnie...

Po chwili dodała:

— Powiem panu wszystko. Wygląd pana wzbudził moje zaufanie. Jest pan pewnie kawalerem... Przypuszczam, że usłyszywszy moją historię, nie będzie pan mnie chciał odwieźć od powziętego zamiaru.

Mój mąż porzucił mnie przed niespełna tygodniem. Wyjechał z inną kobietą i mam parwie pewność że oboje ukryli się w Zakopanem. Chcę ją zabić. ...— dodała mściwie.

Podróżny słuchał uważnie, poczem dotknął ręka czoła.

— W takim razie nazwisko pani brzmi Szumska?

— W samej rzeczy...

— Nazywam się Lorski — ciągnął dalej mężczyzna. — I ja również jadę do Zakopanego w zamiarze zabicia mojej żony która uciekła ode mnie z... panim mężem.

Mówiąc to, wyjął z kieszeni rewolwer, nieco większy od tego, który wciąż jeszcze leżał na podłodze wagonu.

Korytarzem przechodził jakiś podróżny.

Pani Szumska szybkim ruchem stopy wsunęła broń pod ławkę aby jej nie można było dostrzec zzewnątrz.

— Zasunę również firanki. — powiedziała.

Pan Lorski schylił się i podniósł rewolwer pani Szumskiej, poczem obydwa rewolwery położył obok siebie na ławce.

— Moja żona chodziła chętnie na tańce. Najprawdopodobniej zawarli znajomość na dancingu.

— Mój mąż był również namiętnym zwolennikiem tańca... — powiedziała pani Szumska.

— Tak bardzo ufałem mojej żonie...

— Jak często popełnia się głupstwa — powiedziała pani Szumska — ja również wierzyłam mojemu mężowi... A jak wygląda pańska żona? — dodała po chwili.

— Mała, ciemna laleczka.

— To dziwne, Roman lubi tylko wysokie blondynki... Czy pan również korzystał z biura detektywów „Argus"?

— Tak. To oni powiedzieli mi, że oboje wyjechali do Zakopanego. Byłem bardzo poruszony, zastawszy na biurku list pożegnalny mojej żony. Wróciłem wówczas z wizyt. Jestem lekarzem.

Rozmowa stawała się coraz bardziej ożywiona. Pani Szumska zauważyła w pewnej chwili, że doktór Lorski jest bardzo przystojnym mężczyzną.

Dr Lorski przyjrzał się uważnie pani Szumskiej. Poczęli się wzajemnie pocieszać.

Świtało. Pociąg dojeżdżał do Zakopanego.

Konduktor zajrzał do przedziału i ze zdumieniem skonstatował, że oboje podróżni całą noc przegawędzili. W Zakopanem wysiedli razem i spacerem doszli do miasta. Po krótkim wypoczynku udali się na przechadzkę do Kościeliskiej Doliny, gdzie w strumyku utopili obydwa rewolwery.

W cztery tygodnie później odbyły się ich zaręczyny.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Niesiemy pyry z garkuchni, a szwaby tak się mnie bojał —
WACEK: — To raczej mnie!.. —

WICEK: — Patrz, jaki popłoch! Wszystko wieje przed nami!.. —
WACEK: — Zastanawiające!..

PRZECHODZEŃ: — Samobójcy! Zgasić papierosy! Śmierć wam groził.. —
WACEK: — Jak pragnę czkawki!.. —

WICEK: — Rozumiem! To skrzynka od amunicji! Gdzie ją zaszabrowałeś? —
WICEK: — Na śmietniku koszar! —

Śmiech to zdrowie

Kawały o Szkotach

Ostatni kawał o skąpych szkotach:

Dwaj szkoci założyli się w gospodzie o to, kto z nich zdoła zjeść całą gęś, pół bochenka chleba i do tego 10 kilo kartofli. Mac Person wywiązał się znakomicie ze swego zadania. Zjadł wszystko i jeszcze wylizał talerz.

W drodze do domu powiada do swego przyjaciela:

— Tylko prosze cię, nie gadaj nic mojej żonie o tym zakładzie..

— Dlaczego?

— Bo gdy się dowie, że wygrałem ten zakład, nie da mi kolacji..

***

Pewien szkot kupił żonie wachlarz. Zwyczajny tani wachlarz. Podczas przedstawienia w teatrze żona owego szkota przez cały czas machała wachlarzem przed twarzą, gdyż w teatrze było gorąco.

Szkot wiercił się niespokojnie na krześle, wreszcie zirytował się i rzekł:

— Słuchajno, wachlarz w ten sposób może się prędko zepsuć. Trzymaj lepiej wachlarz prosto, a machaj twarzą..

***

Pewien szkot stanął przed sądem, oskarżony o przywłaszczenie sobie cudzego nazwiska.

— W ciągu dwóch lat nosił pan obce nazwisko — tłumaczy sędzia oskarżonemu. — Dlaczego pan to uczynił?

— Powiem panu całą prawdę. Znalazłem tysiąc wizytówek tego pana, więc co miałem zrobić?..

***

Inny szkot Mac Fee z Aberdeen kocha się w pięknej Patsy Mac Nee. Jedynym marzeniem pięknej Patsy jest mieć samochód.

—Nie wyobrażasz sobie — mówi swemu narzeczonemu — jak bardzo chciałabym mieć samochód. Podróżować, podróżować. Czy wiesz, że upaja mnie już sam zapach benzyny?

— Dobrze, kochanie, będę o tym pamiętał— odpowiada czule Mac Fee.

Po miesiącu były urodziny Patsy. Mac Fee przychodzi uroczysty, by złożyć życzenia.

—Najdroższa, twoje marzenia spełniły się.

— Kupiłeś mi samochód? — woła Patsy, zrywając się z miejsca.

— Nie, ale kupiłem ci dużą butelkę benzyny. Będziesz mogła wąchać i upajać się.

Niemiec, czy Polak?

Sąd ma rozstrzygnąć, czy Bechtold był tylko „przyzwoitym" Niemcem, czy też zachował odrębność narodową polską

b) Onegdaj toczyła się w wydziale karnym Sądu Grodzkiego w Łodzi ciekawa rozprawa rehabilitacyjna, rzucająca światło na konspiracyjną działalność łódzkich Niemców.

Oto, przed sądem stanął łódzki volksdeutsch — Bechtold, posiadający w czasie okupacji handel hurtowy części samochodowych przy ulicy Piotrkowskiej 152. Bechtold był również **właścicielem nieruchomości w Łodzi.**

Wnioskodawca na swe usprawiedliwienie podał, że w czasie wojny należał do tajnej organizacji, walczącej z Niemcami.

— Na czym polegała jego działalność?

Okazuje się, że — jak zeznaje — **w domu jego był punkt rozdzielczy literatury konspiracyjnej.** Pisma i gazety organizacyjne przychodziły do niego codziennie. Jednak na pytanie sądu, jakie tytuły nosiły te pisma i te gazetki — **Bechtold nie potrafił dać odpowiedzi**, chociaż przychodziły do niego codziennie. Wie natomiast, że były w języku niemieckim.

W związku ze swą działalnością został wnioskodawca aresztowany przez gestapo w roku 1944, do firmy przyszedł kierownik z nominacji władz. Acz kolwiek dane o aresztowaniu jego w 1944 roku nie ulegają żadnej kwestii, to jednak **dla sądu sprawa Bechtolda jest dotąd niejasna**, gdyż nie wiadomo, w jakim stopniu należy wierzyć petentowi, że należał do organizacji podziemnej, działającej na szkodę reżymu hitlerowskiego i dalej — jeżeli rzeczywiście należał — to czy ta jego praca w niemieckiej organizacji antyhitlerowskiej **miała jakiś związek z podpisaniem volslisty.**

W procesie rehabilitacyjnym bowiem istotną rzeczą jest stwierdzenie okoliczności, które **zmusiły wnioskodawcę do podpisania volkslisty.** W wypadku Bechtolda — działalność jego w organizacji antyhitlerowskiej może mówić o **jego wrogim nastawieniu do Niemiec hitlerowskich w niczym jednak nie usprawiedliwia ani też nie pomniejsza faktu zapisania się na listę wrogów.**

Z powyższych powodów Sąd odroczył rozprawę do czasu zebrania dowodów, któreby wyraźnie stwierdziły, **czy Bechtold był tylko uczciwym Niemcem, nie zgadzającym się z reżimem** hitlerowskim, czy też Polakiem, którego okoliczności pracy konspiracyjnej **zmusiły do podpisania volkslisty.**

Andrzej Zański



40)

Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Z roztargnieniem przysłuchiwał się ich wywodom stwierdzającym, że majster Szulc wielokrotnie nadużywał swojej władzy, że postępował z robotnikami ordynarnie nie cofając się nawet przed rękoczynami, po pijanemu szykanował tych którzy byli mu mniej sympatyczni, że prześladował kobiety, wciągając do nierządu nawet młodociane dziewczęta.

— A już dzisiejsze jego wybryki — kończyli delegaci — nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Prosimy pana szefa o przychylenie się do naszej prośby i usunięcie go z fabryki.

Oskar Brauer zmarszczył brwi. Nie śpiesząc się, odparł:

— Nie przeczę, że majster Szulc przekroczył swoje kompetencje. Nie pochwalam jego wybryków. A ponieważ — jak to sami stwierdziliście — nie zdarzyło mu się to po raz pierwszy, nie omieszkam wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencji.

Tu podniósł głos:

— Nie chcę ażeby fabryka moja była terenem publicznego zgorszenia, ażeby pracujący u mnie robotnicy skarżyli się na złe traktowanie. I dlatego udzielę majstrowi Szulcowi jak najostrzejszej pisemnej nagany z zagrożeniem, że jeśli incydent podobny powtórzy się raz jeszcze, zostanie wydalony z pracy.

Nie takiej konkluzji spodziewali się robotnicy! Stali lekko zdetonowani, podczas gdy fabrykant ciągnął dalej:

— Lecz równocześnie zaznaczam, że nie mogę i nie będę tolerował w swoim przedsiębiorstwie jakiegokolwiek objawu anarchii i niesubordynacji. Narazie ja tu jestem panem i ja decyduję kogo należy a kogo nie należy usuwać z pracy. Potępiając ordynarność Szulca, (który nawiasem mówiąc jest pierwszorzędnym fachowcem, pożytecznym dla moich zakładów) nie mogę równocześnie nie zareagować przeciwko tym, którzy wystąpili przeciwko niemu zbyt samowolnie. Należało sformułować ściśle swoje zarzuty przeciwko niemu i przedstawić mi je potem a nie na własną rękę organizować samosąd. Nie chcę stworzyć na przyszłość precedensu. Nie mogę tolerować u siebie żywiołów buntowniczych i nielojalnych i dlatego oświadczam, że...

Wziąwszy do ręki leżącą na biurku kartkę, czytał głośno:

— Jan Raszek, Michał Łuczaj, Marta Kleczkowska, Maria Balikowa, Józef Pietrzak i Antoni Kolesiński, którzy byli aranżerami hecy zorganizowanej przeciwko majstrowi Szulcowi, zostają wydaleni z pracy. Niech sobie szukają szczęścia gdzieindziej. Dla mnie element podobny jest zupełnie niepożądany.

Oświedczenie to zaskoczyło delegatów.

Wszystkiego mogli się spodziewać, ale nie tego rodzaju niesprawiedliwości. Jakto? więc Szulc, który tyle razy, chociażby tylko w dniu dzisiejszym, przekroczył swoje kompetencje, zostaje ukarany naganą, ci zaś którzy mieli odwagę stanąć w obronie swojej własnej godności i honoru robotnika, zostają pozbawieni chleba i wyrzuceni na bruk.

Choć są tylko zwykłymi robotnikami, małymi i szarymi pionkami w wielkiej fabryce, w imię solidarności klasowej protestują odważnie.

Słowa ich są ciężkie, bezpardonowe, argumenty trafne. Bez osłonek mówią to co myślą o Szulcu i o tych którzy bawią się z jego protektorów.

— Panie dyrektorze — mówi jeden z delegatów Piotr Mroczek — trzeba się jednak liczyć z opinią ogółu robotniczego. A ten nie zgodzi się nigdy, ażeby Szulc pozostał nadal w fabryce, a koledzy nasi wyrzuceni zostali z pracy. Raczej zrobią strajk.

— Więc strajkujcie! — odpowiada krótko przemysłowiec.

Zapanowało dramatyczne milczenie. Obie strony w mgnieniu oka zważyły pro contra, czy walkę tę przyjąć, czy jej zaniechać?

— Więc strajkujcie — powtórzył Oskar Brauer, który zesumowawszy w duchu ilość posiadanego w magazynie wyprodukowanego już towaru, czuł się silny.

— Zakomunikujemy pańską decyzję zebraniu, niech ono postanowi, co dalej? — zaasekurowali się delegaci, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za los kilku tysięcy (łącznie z rodzinami) osób.

Zebranie, które odbyło się z udziałem robotników wszystkich zmian, miało charakter poważny. Tani krzykacze zostali szybko uciszeni, do głosu doszedł element bardziej poważny i społecznie wyrobiony. Ale i on był za strajkiem.

Wiedzieli, że w walce z Brauerem nie będą osamotnieni, że mogą liczyć na poparcie związku, który dał im do zrozumienia, że jeśli zajdzie potrzeba, poprze ich nawet materialnie.

— Strajkujemy — rozlegały się okrzyki młodych zapaleńców. — Na latarnię ze Szulcem! Nie ustąpimy, aż nasi wyrzuceni towarzysze będą przyjęci z powrotem.

— Strajkujemy!.. Strajkujemy! — powtarzały tłumy. Tylko niektóre starsze kobiety opuściły apatycznie głowy.

— Mój Boże, i znowu strajk!.. I znów dni, a może tygodnie bez wypłat... Znów to wynoszenie ostatnich gratów i sprzedawanie ich za bezcen!.. wzdychają.

Za stare już są i za zmęczone. Walka jest dobra, ale dla młodych. One są już jak te mrówki, które bez protestu, bez buntu automatycznie wypełniają swoją pracę. Nie mówią jednak nic. Smutnie kiwają tylko głowami, podczas gdy cały dziedziniec aż huczy od okrzyków!

(D. c. n.)

SPORT

24 sekundy trwała walka

Hakuby z P[illegible]wlakiem. — ŁKS zremisował z ZZK z Tarnowskich Gór 8:8

— Gdzie Niewadził? My chcemy Niewadziła. Takimi okrzykami powitała widownia drużynę Ł. K. S-u.

Niestety nikt nie umiał wytłumaczyć, dlaczego ten bokser znów nie stawił się na ringu. Kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u udzielił tylko jedynej informacji.

— Zdyskwalifikujemy Niewadziła na trzy miesiące!

Nim przejdziemy do omówienia meczu, musimy zacytować zdanie popularnego trenera Pawła Szydły, który od kilku miesięcy uczy pięściarzy śląskich.

— Śląscy bokserzy będą w niedługim czasie najsilniejsi w Polsce, — mówił Szydło, na Śląsku jest tak dobry materiał zawodniczy, że po oszlifowaniu technicznym, staną się niebezpieczni dla swych kolegów z innych okręgów. Już wówczas Szydło wymieniał nazwiska Kicingera i Hakuby. Trener miał rację. Dwaj ci bokserzy pokazali w Łodzi pazurki.

Wysoki, jak tyka, Miś, wyglądał przy Stasiaku jak olbrzym. Stasiak początkowo nie wiedział jaki przybrać system walki, ale wkrótce decyduje się na ataki z półdystansu. Ślązak mimo długich rąk nie może się skutecznie obronić. Walka jest zażarta i Stasiak zyskuje coraz większą przewagę. Na usprawiedliwienie Ślązaka trzeba dodać, że musiał on zrzucić 5 kilo, co napewno go osłabiło. Można sobie wyobrazić jak ten chłopak był wygłodzony! Wygrał zasłużenie i wysoko łodzianin.

W koguciej oglądaliśmy przy robocie Kicingera, który rzeczywiście zasługuje na wyróżnienie. Jest on niewątpliwie bardzo obiecującym bokserem. Zasypał on takim gradem ciosów Stoleckiego, że ten nie miał nic do powiedzenia i ratował się klinczami. Walka kończy się wysokim zwycięstwem Ślązaka.

W wadze koguciej sensacja. Już po 24 sekundach młodziutki Hakuba trafia Pawlaka lewą w nos, a prawą w żołądek i Pawlak jest niemal wyrzucony z ringu. Upada on w ten sposób, iż głowa zwisa mu poza ringiem. Po meczu łodzianin skarży się, iż otrzymał bardzo silne uderzenie w nos, i zdaniem jego ten cios zadecydował o przegranej. Jest obawa, że nos Pawlaka jest złamany.

— Mam pecha do swoich jubileuszowych walk, — mówi Pawlak, — dzisiaj miałem sześćdziesiątą walkę w swej karjerze.

A teraz kolej na Kowalskiego, przeciwko niemu staje Okruszkiewicz, który jest również nadzieją boksu śląskiego. Walka jest ciekawa, obfitująca w wiele emocjonujących momentów. Kowalski miewa nagłe zrywy, które są niezwykle niebezpieczne dla jego przeciwnika. Podczas takich niespodziewanych ataków ręce Kowalskiego działają z piorunującą szybkością. Po zaskakujących „wypadach" Ślązak w trzeciej rundzie jest już bardzo wyczerpany i co raz częściej opuszcza gardę. Kowalski jeszcze lokuje sporo ciosów w szczękę i żołądek i Ślązak jest bardzo bliski nokautu.

A teraz na ring wchodzi „łódzka maszyna do bicia" — Olejnik. Rzuca się on na Fiszera z niezwykłą zajadłością, ale chaotycznie. Ślązak jednak bynajmniej się nie peszy i odpowiada kontrami. W I-ej rundzie omal nie dochodzi do sensacji, gdyż trafiony Olejnik ledwo trzyma się na nogach. Dochodzi jednak szybko do siebie i w drugiej rundzie sytuacja się zmienia, teraz Olejnik rzuca swego rywala na deski i rundę tą wygrywa wysoko, ale już w trzecim starciu obaj są wyczerpani i walczą bardzo chaotycznie. Olejnik wygrał nie zbyt wysoko, ale zasłużenie. Trzeba tu jeszcze podkreślić, że Olejnik atakuje idąc głową naprzód, co jest bardzo niebezpieczne i sędzia powinien mu udzielić napomnienia. W rezultacie sam został ukarany, gdyż ranił się powyżej oka i prawie przez dwie rundy krew broczyła mu z czoła, co przeszkadzało mu w meczu.

Walka Rychtelskiego z Chudzkiem należała też do bardzo emocjonujących. Ślązak okazał się twardym i nieustępliwym przeciwnikiem obdarzonym silnym ciosem. W drugiej rundzie już się zdawało, że Rychtelski przegra przez k. o. dlatego iż Chudzik co raz częściej dobierał się do jego szczęki. W trzecim starciu Rychtelski zaczyna finiszować ale zbyt późno aby odrobić stracony teren. Sędziowie, przyznają zwycięstwo Ślązakowi, na co widownia odpowiada gromkim protestem. Zdaniem naszym Ślązak wygrał zupełnie zasłużenie.

W drugiej parze średnich wypożyczony Stecki wygrywa zasłużenie ze Ziabińskim. Walka ta nie była ciekawa. Wreszcie w półciężkiej Stecki ze Śląska zdobywa punkty walkowerem, ponieważ jego przeciwnik Żywis zapomniał, że waga miała się odbyć w hotelu i przyjechał wprost do hali, skąd go odesłano spowrotem do hotelu. Nim tam jednak zdołał przyjechać, już było po tej oficjalnej ceremonii. W ten sposób ŁKS stracił potrzebne dwa punkty do uzyskania zwycięstwa. Albowiem na ringu okazało się iż łodzianin jest lepszy i mimo, że był pierwszy raz na ringu wygrał ze Ślązakiem. W trzeciej rundzie jedynie niezrozumiałe posunięcie sędziego ringowego uratowało Steckiego od nokautu. Ślązak z opuszczoną gardą stał przy linach, zupełnie bezbronny, a łodzianin okładał go ile sił starczy. Wówczas sędzia przerwał walkę i nie odesłał Ślązaka do rogu, jak to się wszyscy spodziewali.

ŁKS kładzie Zryw na łopatki

Wizyta zapaśników Bydgoszczy

Ogólny więc wynik meczu zapaśniczego ŁKS — Zryw (Bydgoszcz) przyniósł zwycięstwo Łodzi 4:3.

W koguciej Sokołowski (Z) bije na punkty Kubata (ŁKS). W piórkowej Lewandowski (Z) kładzie na łopatki Andrzejewskiego (ŁKS) w 3 m. 40 s. po złamaniu mostu. W lekkiej Łazarski (ŁKS) w 2 m. 3 s. rzuca na łopatki Perskiego po zastosowaniu odwrotnego pasa. W półśredniej Matusiak (ŁKS) zwycięża na punkty Majchrzaka (Z) w stosunku 2:1. W średniej Szeląg Z) wygrywa na punkty ze Zdebem (ŁKS). W półciężkiej Gliński (ŁKS) kładzie „ruladą" w 3 m. 18 s. Czupryńskiego (Z). W ciężkiej Tomczyk (ŁKS) rzuca na łopatki Tynieckiego (Z) w 1 m. 8 s. po zastosowaniu parady przy usiłowaniu przerzucenia przez biodro.

Jutro rewia

bokserów - juniorów

Jutro w Łodzi rozpoczynają się mistrzostwa bokserskie juniorów, do których zgłosiło się ok. 60 zawodników.

Pierwszego dnia walki rozpoczną się w sali Geyera o godz. 18-ej. W środę dalszy ciąg mistrzostw w tej samej sali i o tej samej godzinie.

W czwartek przypuszczalnie półfinały odbędą się w hali WIMY o godz. 18-ej.

O przegranej Cracovii

decyduje ostatnia sekunda

W Krynicy gościła drużyna hokejowa LTC-Praga, która wygrała z Cracovią 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

W drugim meczu LTC wygrał z KTH 11:1 (1:0, 2:0, 8:1)

W trzecim meczu LTC pobił Cracovię 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Decydującą bramkę uzyskali Czechosłowacy w ostatniej minucie gry.

Czechosłowacja - Szwecja 3:1

W Pradze został rozegrany mecz w hokeju na lodzie pomiędzy Czechosłowacją a Szwecją, który dał wynik 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). W meczu tenisa stołowego Czechosłowacja zwyciężyła Szwecję 5:0.

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i do czwartku włącznie „Elektra" Jana Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Wystawiona przez Scenę Poetycką Teatru Wojska Polskiego. Sztuka Giraudoux stała się wydarzeniem artystycznym i kulturalnym życia teatralnego całej Polski.

TEATR POWSZECHNY

Dziś przedstawienia szkolne „Świerszcza za kominem". Przedstawienie wieczorowe zawieszone. Od jutra codziennie o godzinie 19 minut 15 „Świerszcz za kominem".

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo". Udział biorą Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina i kierownik literacki: Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt". Bilety nabyć można w kasie teatru od godz. 10-tej.

COLOSSEUM — Kopernika 16

Od dziś do 28 lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) — „Norymberga" „Tęcza" (ul. Piotrkowska 108) „Parada Sportowa" — „Wisła" — (ul. Przejazd Nr. 1) „Adria" — (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu" „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) „Gdynia" (ul. Przejazd 2) „Świat się śmieje". „Stylowy" (ul. Kilińskiego nr 123) Złudzenie życia. „Włókniarz" (Zawadzka 16) „Hel" (ul. Legionów 2/4) — „Dni szczęścia" „Przedwiośnie" — „Manewry miłosne" — „Tatry" (ul. Sienkiewicza 40) — „Potęga żywła" Film o przyszłych wirtuozach „Młodociani muzycy". „Robotnik" ul. Kilińskiego 178) „Halka" „Rekord" (Plac Reymonta) „Jadzia" — „Muza" (Ruda Pabianicka) „Przez łzy do szczęścia" „Zachęta" — Majdanek. Oświęcim „Od Wisły do Odry" „Bajka" (Franciszkańska 31) „Wesoły program" — „Wolność" (ul. Napiórkowskiego 16) — „Roma" (ul. Rzgowska Nr. 84) „Przez łzy do szczęścia".

Program radiowy na dziś

12.03 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 „Pamiętajmy o propagandzie sportu" — pog. sport. Jarosława Kiecieckiego. 15.30 Audycja dla robotników: Koncert orkiestry salonowej Elektrowni Łódzkiej p/d Jana Piotrowskiego. 16.00 Kraków. 16.20 W-wa. 19.15 Improwizacje fortep. w wyk. Franciszki Leszczyńskiej. 19.30 W-wa. 19.55 Kraków. 21.00 W-wa. 21.30 Recital fortep. Zofii Hulanickiej. 21.55 Skrzynka „Pomocy Zimowej". 22.00 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Dyżury aptek

Chądzyńskiej — Piotrkowska 165.
Głuchowskiego — Narutowicza 6.
Kowalskiego — Rzgowska 147.
Wójcickiego — Napiórkowskiego 41.
Kahanego — Limanowskiego 91.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-15. Druk. Sp. „Czytelnik", Żwirki 4. D-0 361